

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 11 LIPCA 1949 ROKU

Nr 188 (11100)

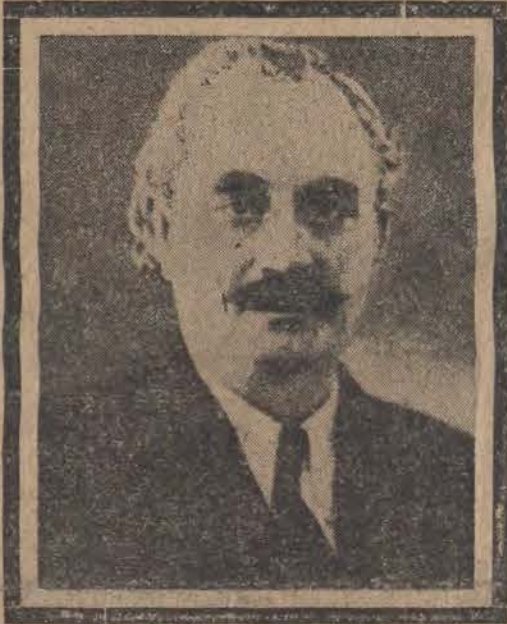
# Uroczystości żałobne w Sofii

## Ciało Dymitrowa spoczęło w specjalnym Mauzoleum

### Ponad pół miliona ludzi wzięło udział w pogrzebie

W spowitej kirem i czerwonią Sofii naród bułgarski żegnał wczoraj swego wielkiego syna, Georgi Dymitrowa.

Na Placu 9 Września, gdzie przed gmachem prezydium Rady Ministrów stało wybudowane w ciągu 6 dni Mauzoleum, już od wczesnych godzin rannych zaczęły się zbierać liczne delegacje.



Punktualnie o godzinie 12-ej członkowie Biura Politycznego Komunistycznej Partii Bułgarii oraz przedstawiciele Związku Radzieckiego, wynieśli trumnę ze zwłokami Georgi Dymitrowa i umieścili ją na lawecie armatniej.

Przed lawetą, ciągniętą przez 6 koni, niesiono wieńce od poszczególnych delegacji z całego kraju i z zagranicy. W pierwszym rzędzie delegacja radziecka niesła wieńce od Generalissimo Józefa Stalina, od Komitetu Centralnego Wszzechzwiązkowej Partii (bolszewików). Dalej niesiono wieńce od Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, od Rady Narodowej, od Bułgarskiego Frontu Narodowego, od Rady Ministrów Bułgarii, dalej wieńce od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta, od Komitetu Centralnego PZPR, od premiera Cyrankiewicza, niezliczone wieńce od poszczególnych delegacji zagranicznych i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

Oficerowie bułgarscy niosą na poduszkach odznaczenia Zmarłego.

Za lawetą armatnią postępują najbliżsi członkowie rodziny Zmarłego, wdowa Róża Dymitrowa, oraz dwoje dzieci. Za rodziną w kondukcje żałobnym idą członkowie Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, dalej delegacja Związku Radzieckiego z marszałkiem Woroszyłowem na czele, przedstawiciele bratnich partii komunistycznych i robotniczych, a wśród nich delegacja polska z wicemarszałkiem Zambrowskim, wicepremierem Korzyckim, gen. Ochabem, ministrem Rapackim i Ostapem Dłuskim czł. KC PZPR na czele.

W zwartym pochodzie idą dalej przedstawiciele organizacji radzieckich, delegacja Wolnej Grecji, Republikańskiej Hiszpanii, przedstawiciele Francuskiej Partii Komunistycznej z Maurice'em Thorez na czele, Włoskiej Partii Komunistycznej z Luigi Longo na czele, delegacje Szwajcarii, Austrii, Australii, Wielkiej Brytanii, Belgii, Szwajcarii, Niemiec, Argentyny, Danii, Izraela, Holandii, Wenezueli i innych krajów.

Kondukt żałobny skierował się na plac 9-go września, gdzie znajduje się Mauzoleum, w którym spoczną na zawsze śmiertelne szczątki Georgi Dymitrowa. Dookoła zgromadziły się nieprzebrane tłumy mieszkańców Sofii, delegatów z całego kraju. Ogółem w uroczystościach żałobnych uczestniczyło przeszło pół miliona ludzi.

Pod przewodnictwem marszałek Woroszyłow oraz członkowie Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej przenieśli po godzinie 16-ej trumnę ze zwłokami Georgi Dymitrowa do Mauzoleum. W tym czasie oddano 31 salw z 50 dział. Nad placem przeleciała eskadra samolotów. W całej Bułgarii zapanowało 3 minutowe milczenie.

W wejścia do Mauzoleum zaciągnęli honorową

straż, oficerowie i szeregowi Armii Bułgarskiej oraz dawni partyzanci. Następnie rozpoczęła się

## „Wasza bolesna strata jest i nasza strata“

### Przemówienie ob. Romana Zambrowskiego w Sofii

W imieniu Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, rządu bułgarskiego i w imieniu Frontu Narodowego — żegnał Georgi Dymitrowa sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Czerwenkow, po czym przemawiał marszałek Związku Radzieckiego Woroszyłow, który w podniosłych słowach omówił działalność Georgi Dymitrowa, jako przywódcy ludu bułgarskiego i czołowego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego.



Trzecim z kolei mówcą wśród delegatów zagranicznych — był przewodniczący delegacji polskiej wicemarszałek Zambrowski który powiedział:

„W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego Prezydenta R. P. tow. Bolesława Bieruta, w imieniu klasy robotniczej polskiej i rządu Polskiej Ludowej, w imieniu całego polskiego obozu demokracji ludowej — składam głęboki hołd pamięci towarzysza Dymitrowa.

W chwili, gdy Wy tutaj oplakujecie zgon największego syna Bułgarii, polscy robotnicy i chłopi w sercu i w myślach łączą się z Wami. Wasza bolesna strata jest i nasza strata. Pamięć o wielkim wodzu bratniego narodu bułgarskiego, twórcy ludowo-demokratycznej Republiki Bułgarii zawsze żyć będzie w narodzie polskim.

Wspaniały obraz przywódcy międzynarodowego ruchu robotniczego, wernego ucznia Lenina i Stalina, bohatera procesu lipskiego, niezłomne

manifestacja żałobna, w której uczestniczyło przeszło pół miliona ludzi. Przed Mauzoleum przedelflowały w takt marsza żałobnego oddziały wojskowe, uczestnicy brygad pracy, mieszkańcy Sofii oraz delegaci ze wszystkich stron kraju. Czerwone sztandary pochylały się przed Mauzoleum. Manifestacja żałobna przeciągnęła się do godziny 21-ej wieczorem.

go szermierza jedności robotniczej — wiecznie pozostanie w sercach robotników polskich.

Lud polski wraz z całą postępową ludzkością nigdy nie zapomni olbrzymich zasług Georgi Dymitrowa w dziele mobilizacji najszerzych mas ludowych do walki z hitleryzmem i faszyzmem o wolność i niepodległość narodów. Wzorem i przykładem dla nas pozostanie ten wielki człowiek, który wspaniale łączył w sobie i nosił prawdziwy patriotyzm i internacjonalizm, — który nieugięcie walczył o trwały pokój i wniósł tak ogromny wkład w utworzenie frontu postępu i pokoju krajów demokracji ludowej i wszystkich postępowych sił świata ze Związkiem Radzieckim na czele.

Dzieło Georgi Dymitrowa jest nieśmiertelne. Bohaterska partia komunistyczna, którą wychował w duchu proletariackiego internacjonalizmu oraz nieprzejednanej walki z nacjonalizmem i szowinizmem, wspaniałe kadry komunistów bułgarskich wyrosłe z Jego ducha, dymitrowski Komitet Centralny — doprowadzą do ostatecznego zwycięstwa wielkie dzieło Georgi Dymitrowa.

Ogromna miłość, jaką zaskarbił sobie Georg Dymitrow w polskiej klasie robotniczej, opromieniać będzie wiecznie przyjaźń naszych narodów, kroczących wspólną drogą do socjalizmu.

Ogromną miłość, jaką zaskarbił sobie Dymitrow w kraju zwycięskiego socjalizmu, w ZSRR, w krajach demokracji ludowej, w klasie robotniczej całego świata, — będzie jeszcze jednym potężnym źródłem siły ludowo-demokratycznej Bułgarii na jej drodze do rozkwitu i szczęścia, do socjalizmu.

Wieczna chwala pamięci wielkiego wodza na rodu bułgarskiego, przywódcy międzynarodowej klasy robotniczej, przyjacielu narodu polskiego, Georgi Dymitrowa“.

## 100 procent primy,

# podwojenie liczby brygad najwyższej jakości

## obietują robotnicy łódzcy — I-szej Konferencji Wojewódzkiej PZPR

W dniu wczorajszym rozpoczęła obrady I Konferencja Wojewódzka PZPR województwa łódzkiego.

Punktualnie o godz. 10 wchodziły na salę, otwacyni witanie przez zebranych, przedstawiciele KC PZPR z członkiem Biura Politycznego, ob. Franciszkiem Józwiakiem-Witoldem na czele.

Konferencję zagal I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego, ob. Grzegorz Wojciechowski, witając przybyłych na konferencję delegatów i gości. Na wniosek I sekretarza Komitetu Powiatowego w Rawie Mazowieckiej, ob. Gutowskiego, delegaci wybrali Prezydium Konferencji w skład którego weszli: członek Biura Politycznego KC PZPR ob. Franciszek Józwiak-Witold, członek Biura Organizacyjnego KC PZPR ob. Zenon Nowak, członek Biura Organizacyjnego KC PZPR, ob. Antoni Alster, członek Biura Organizacyjnego KC PZPR, I sekretarz Komitetu Łódzkiego, ob. Władysław Dworakowski, wicepre-

wodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, ob. Czesław Domagała, członek KC PZPR i sekretarz KŁ PZPR, ob. Stanisław Duniak, I sekretarz KW PZPR ob. Grzegorz Wojciechowski i inni.

Obszerny referat sprawozdawczy z działalności wojewódzkiej organizacji PZPR wygłosił I sekretarz KW ob. Wojciechowski (streszczenie referatu podajemy na str. 2-ej).

Przed rozpoczęciem dyskusji na salę obrad przybyła delegacja przodowników pracy Państwowych Gospodarstw Rolnych naszego województwa, która przyniosła w darze Konferencji snop żyta, jako symbol rozpoczęcia żniw w naszym województwie. W imieniu delegacji przemówił ob. Sawicki, który zapewnił Konferencję, że robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych dolożą wszelkich starań, by przekształcić PGR-y w wzorowe, socjalistyczne fabryki fabryki zboża i mięsa.

## Bilans pięciolecia

22 lipca br. obchodzić będzie cała Polska piątą rocznicę powstania pierwszego rządu mas pracujących — Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz piątą rocznicę Manifestu Lipcowego — programu demokracji ludowej, realizowanego przez naród pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii.

Dzień 22 lipca — jest dniem święta narodowego i państwowego. W dniu tym zrobimy bilans dotychczasowych naszych osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia. 22 lipca będzie dniem mobilizacji wszystkich sił społeczeństwa polskiego do zadań, jakie stawia nam budowa podstaw socjalizmu. Będzie dniem mobilizacji całego narodu do dalszej walki o pokój, o umocnienie naszego Państwa i jego niepodległości.

Tych pięć lat świadczą o tym, że władza ludowa, pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii, wykonała w zasadzie zapowiedzi Manifestu Lipcowego. W sojuszu ze Związkiem Radzieckim uwalczylismy i ugruntowalismy niepodległość kraju. Znieśliśmy panowanie obszarników i kapitalistów, daliśmy chłopom ziemię, zagospodarowaliśmy całkowicie Ziemię Odzyskaną, zlikwidowaliśmy bezrobocie, zapewniłismy odbudowę kraju i szybki wzrost przemysłu, który przekroczył już poziom przedwojenny, polepszyliśmy warunki bytu mas pracujących i szeroko otwarłismy drogę do awansu społecznego robotnikom i chłopom.

Stało się to możliwe dzięki wielkiemu wysiłkowi całego narodu i ofiarnej, pełnej poświęcenia walce i pracy klasy robotniczej, dzięki braterskiej pomocy naszego sojusznika — Związku Radzieckiego.

Całe społeczeństwo nasze weźmie udział w zrobieciu bilansu 5-lecia. W przedmienu Święta Wyzwolenia wszystkie zakłady pracy miast i wsi, instytucje, rady narodowe, podsumują na ogólnych zebraniach dorobek swej pracy, podsumują swój wkład w dzieło realizacji programu Manifestu Lipcowego.

Piąta rocznica nie może się jednak ograniczyć do przeglądu osiągnięć z przeszłości. Przed nami stoi gigantyczne zadanie wykonania planu 6-letniego, kładącego fundamenty pod socjalizm w Polsce.

Drogą do realizacji tego zadania jest twórczy entuzjazm narodu, który znajduje wyraz w masowym ucpółzawodnictwie pracy, racjonalizatorstwie, nowatorstwie, w nowym stylu pracy i w nowym stosunku do pracy. Do wykonania postawionych zadań gospodarczych, społecznych i kulturalnych, zmobilizujemy wszystkie siły narodu wokół klasy robotniczej i jej partii.

Jesteśmy częścią potężnego obozu pokoju, na czele którego stoi kraj socjalizmu — Związek Radziecki. Dlatego też Święto Wyzwolenia obchodziliśmy również pod hasłem dalszej konsekwentnej walki przeciwko imperializmowi, przeciwko reakcyjnym podżegaczom wojennym, obchodziliśmy pod hasłem dalszego pogłębiania więzów braterstwa z najpotężniejszym gwarantem pokoju — Związkiem Radzieckim.

Piąta rocznica władzy ludowej w Polsce przyniesie nam nowe osiągnięcia produkcyjne.

Zasadniczym momentem święta lipcowego będzie otwarcie i oddanie do użytku nowych obiektów produkcyjnych i mieszkalnych. Oddana zostanie do użytku trasa W — Z — chłuba Nowej Warszawy, symbol naszej pracy i naszych osiągnięć.

Ze śpiewem i muzyką obchodzić będą masy pracujące radośnie Święto Wyzwolenia.

## Dowodów nie ma i nie będzie

11 lipca miała być rozpatrywana w Nowym Jorku tzw. „sprawa Gubiczowa“, który aresztowany został dn. 4 kwietnia. Obecnie termin rozprawy przełożony został na 15 października.

Nie mając żadnych dowodów winy Gubiczowa, sąd amerykański stale odracza sprawę, której podłożem jest wyłącznie niechęć do Związku Radzieckiego.



Pragniemy uczynić z woj. łódzkiego

# przodujące województwo

Polski Socjalistycznej

(Streszczenie referatu I sekretarza KW PZPR ob. Grzegorza Wojciechowskiego)

Na wstępie swego referatu ob. Wojciechowski omówił przebieg akcji szkolenia organizacji partyjnych po Kongresie Zjednoczeniowym jak również podał cyfry, dotyczące obecnego stanu wojewódzkiej organizacji partyjnej, jej składu socjalnego oraz liczebności partii w poszczególnych powiatach naszego województwa. Na podstawie tych cyfr mówca wyciąga wniosek, że Komitety Powiatowe winny zwrócić specjalną uwagę na sprawę rozbudowy partii na wsi.

W dalszym ciągu swych wywodów I sekretarz KW PZPR omawia braki w pracy poszczególnych organizacji partyjnych i wskazuje na konieczność podniesienia poziomu ideologicznego i szkolenia kadr.

Dalej zatrzymuje się nad zagadnieniem pracy członków partii na terenie organizacji masowych.

Bardzo ważnym zagadnieniem jest konieczność aktywizacji kobiet. Kobiet w naszej Partii jest 9.024. W Radach Narodowych na ogólną ilość 4.527 radnych jest tylko 158 kobiet.

W województwie łódzkim są kobiety, które zajmują czołowe stanowiska jak: tow. Sulejowa — prezydent m. Pabianic, tow. Janczakowa — II sekretarz Komitetu Miejskiego w Ozorkowie, tow. Ceglowska — przewod. Miejskiej Rady Narodowej w Zd. Woll. Mamy wiele kobiet na wsi — wójtów, a nawet całą gminę Pławno w pow. radomszczańskim, gdzie prawie całą władzę sprawują kobiety. Ale mimo wszystko i w skali ogólnego wojewódzkiej jest ich jeszcze niewiele i dlatego musimy usilniej pracować wśród kobiet.

Przechodząc do pracy partii wśród młodzieży, mówca podkreśla, że konieczne jest stosowanie właściwych form pomocy organizacjom młodzieżowym. Nie może ograniczać się ona do wyprowadzania sali na zebrania młodzieżowe, udzielania środków lokomocji itp. — choć i to jest ważne. Zająć się jednakże musimy sprawą zasadniczą: nasze organizacje partyjne muszą stać się kierownictwem politycznym pracy wśród młodzieży.

W okresie sprawozdawczym powstało na terenie naszego województwa 6 spółdzielni produkcyjnych: w Wilkowicach, Konarach, Kamionie, Grotowicach, Kuczyźnie i Bogumiłowicach. W trakcie podpisywania statutu są wsie Gałkówka i Konstantynów. Komitety Żelazniczek powstały we wsiach: Buczek, Padkońska Wola, Zofiów i Polichno.

Omawiając pracę wojewódzkiej organizacji partyjnej w dziedzinie oświaty i kultury, mówca porusza sprawę nowych Komitetów Rodzicielskich, których zadaniem jest walka o demokratyzację szkoły. Ogółem w skład nowych Komitetów Rodzicielskich wchodzi: 28 proc. robotników, 55 proc. chłopów i 14 procent inteligencji pracującej, 20 proc. członków Komitetów Rodzicielskich stanowią kobiety. Powstało 467 Szkolnych Komitetów Opiekunów, przeważnie we wsiach produkcyjnych, samopomocowych i przy szkołach najbardziej zanied-

banych pod względem politycznym i gospodarczym.

Przechodząc do spraw przemysłu, mówca stwierdza, że łącznie na terenie województwa posiadamy 87 większych zakładów przemysłowych, zatrudniających 71.000 ludzi.

Musimy podkreślić, że organizacje partyjne nie zawsze jeszcze wykazują dostateczną aktywność w walce o wykonanie i przemieńczenie planów produkcyjnych i o podniesienie jakości produkcji zakładów włókienniczych w Bełchatowie, Żelowie i Zdunskiej Woli.

PZPB w Bełchatowie w miesiącu lutym wytworzyły 21,4 proc. braków. PZPB w Żelowie wyprodukowały w tym samym miesiącu 9,6 proc. braków. Ani razu w okresie sprawozdawczym nie alarmował nas Komitet Powiatowy o tym stanie, o przyczynach tych, niedociągnięć czy wysiłkach, jakie przedsięwziął celem poprawy tego stanu rzeczy.

Inaczej reaguje Komitet Zgierski, Komitet Miejski Piotrkowa, Pabianic. Towarzystwo z tych Komitetów umieją się bić o każdy metr i o każdy kilogram materiału. Sprawa wykonania planu jest dla Komitetu ważnym zagadnieniem, i dlatego jednym z przodujących zakładów w Polsce są PZPB w Pabianicach, dlatego przodu je lita „Hortensja“ i „Kara“ w Piotrkowie, dlatego każde niedociągnięcie zakładów ozorkowskich jest natychmiast likwidowane.

Przed naszymi organizacjami partyjnymi stoi ważne zadanie spopularyzowanie przodowników pracy i ich dorobku.

Nazwisko 5-krotnego przodownika pracy tow. Świądka Karola z PZPB — Pabianice nie może figurować tylko na honorowej tablicy zakładu.

Takie nazwiska, jak bezpartyjnej Łatuszkiej Alfy z PZPB — Pabianice, ob. Pęczkowej Stanisławy, również z tych zakładów, wyra-

biających ze swym zespołem 98 proc. I-go za tunku, tow. Bedzie W. musi znać Komitet Miejski — Pabianic, musi znać klasa robotnicza, bo oni są symbolem naszych czasów, naszych wysiłków i naszego współzawodnictwa socjalistycznego.

Podsumowując swoje wywody ob. Wojciechowski określa zasadnicze braki w pracy organizacji partyjnej, mówi:

Nasza ocena niektórych braków i niedociągnięć w pracy partyjnej, jak i inne niedomagania, które towarzyszą na swoim terenie dobrze znają, winny być omówione i skorygowane przez naszą dzisiejszą konferencję tak, aby nowoobrane władze Wojewódzkiej Organizacji Partyjnej mogły w swej przyszłej działalności ustrzec się przed nimi i lepiej pokierować organizacją i jej pracą.

Towarzystwo, nie bójmy się krytyki i samokrytyki. W jej świetle omówmy naszą działalność organizacyjną, działalność Wojewódzkiego Komitetu i jego poszczególnych Wydziałów, omówmy pracę organizacji terenowych, pracę wszystkich PZPB-owców na stanowiskach powierzonych im przez partię.

Stoimy w przededniu zakończenia Planu Trzy letniego i zapoczątkowania Planu Sześcioletniego, pragniemy przekształcić charakter naszego województwa, posiadającego wiele odcinków go spódatko zacofanych i kulturalnie opóźnionych i uczynić z niego przodujące, przemysłowo - rolnicze województwo w Polsce Socjalistycznej.

Towarzystwo! Od siły naszej partii, od jej zdolności realizacji linii politycznej zależy wykonanie tego wielkiego zadania. Nasza Konferencja Wojewódzka powinna się do tego przyczynić, by całą organizację partyjną zmobilizować do wykonania tych wielkich zadań.

## Deskonale wyniki dało współzawodnictwo Broszura o przodownikach pracy

Dobrymi wynikami zakończony został pierwszy etap współzawodnictwa pracy w zakładach przemysłu odzieżowego. W akcji współzawodnictwa udział wzięło 511 zespołów, liczących połowę ogólnej liczby zatrudnionych, tj. 17.172 robotników. We współzawodnictwie indywidualnym uczestniczyło 4.889 osób, tj. 14,5 proc. zatrudnionych. Zjednoczenie kapelusznic zorganizowało 50 zespołów; indywidualnie współzawodniczyło 247 osób (9,9 proc.). Zjednoczenie guzikarskie liczyło 18 zespołów, w indywidualnym współzawodnictwie udział wzięło 446 osób (25,2 proc.).

W konfekcji przyznano 76 nagród zespołowych, 159 indywidualnych. Również w pozostałych branżach przydzielono cały szereg nagród.

Ogółem na nagrody wypłacono współ-

zawodniczącym zespołom 5.470.984 zł, a robotnikom indywidualnie — 1.256.987 zł. Przodownikom we współzawodnictwie oraz przodującym zespołom poświęcona została specjalna broszura p.t. „Nasi przodownicy“, którą wydał Centr. Zarząd Przemysłu Odzieżowego.

Przodownicy wykonali normy od 124 do 187 proc. I tak np. prasowaczka Maria Pokora wykonała normę w 187 procentach, maszynistka Stanisława Grzelak — w 166 proc., szwaczka Helena Chojnacka — w 145 proc., szwaczka Stanisława Wiśniewska — 146 proc. itd. itd.

Zespoły nagrodzone szczytą się wysoką wartością jakości produkcji. 100-procentowa jakość wyrobów była właśnie jednym z najważniejszych wskaźników współzawodnictwa. (a)



130)

— Albo gotówka, albo weksle pójda do protestu! — powiedział twardo, wychodząc z kantoru.

Przy jego wyjściu Tychwicz siedział przez dłuższą chwilę zdruzgotany, na próżno starając się zebrać rozprzecznięte myśli. Wreszcie, rzucając na papier długą kolumnę cyfr, odłożył ołówki.

— Nie pozostało mi nic innego! — mruknął sam do siebie wyraźnie zgnębiony.

Starannie zamknawszy za sobą drzwi, wszedł na fabryczną halę.

W przedziałni wrzała normalna praca. Stukały selfaktory równo, monotonicznie, szumiły ostre bębny zgrzeblarek, obok których uwijały się robotnicy i robotnice.

Nikt nie zwrócił uwagi na wchodzącego fabrykanta. Robotnicy odwracali głowy, udając, że go nie dostrzegają, robotnice niżej pochylały się nad maszynami.

Ludzie, których mijał, są prawie tak samo posepni, jak on. A Tychwicz jest w takim nastroju, że oddałby teraz wiele, za jeden czyjś dobry uśmiech.

— I oto jestem teraz sam. Bo cóż mi jeszcze zostało? Chyba tylko Felicja?

— Ale czy Felicja wytrzyma teraz pró-

bę! — niepokój ścisnął mu serce, kiedy o godzinie pierwszej przyszedł jak zwykle na obiad.

Felicja wróciła właśnie z kawiarni. Prawdopodobnie miała w tym jakieś wyliczenie, bo była dla męża bardzo miła.

— Dlaczego mój Mopsik nie ma dzisiaj apetytu? — zacyła nawet zauważyć i uśmiechnąć się do niego.

To dodało mu odwagi i po skończonym obiedzie zaczął poważnie:

— Droga Felicjo, chcę powiedzieć ci o rzeczy bardzo przykrej. Żyliśmy trochę nad stan, wydawaliśmy więcej niż należało, a że fabryka szła ostatnio nie najlepiej, w rezultacie stało się to, co się stać musiało.

— Może masz trudności płatnicze? — z kolei spoważniała i ona.

Nie bawiąc się w długie wstępy przedstawił jej katastrofalny stan swojego przedsiębiorstwa i dokończył z westchnieniem:

— Tailem to długo przed innymi i sam przed sobą, ale passywa mojej fabryki przewyższają już aktywa!

— To znaczy? — spojrzała na niego z wyraźnym niepokojem Felicja.

— To znaczy, mówiąc językiem wulgarnym, skończona pląta!

Nastąpiło długie milczenie, aż wreszcie Felicja spytała półgłosem:

— I co teraz będzie?

— W najbliższym czasie ogłoszą nam upadłość i fabryka pójdzie na licytację, a z tej finansowej katastrofy nie ocalimy nic: nawet dobrego imienia! — mruknął mąż.

— Jak mogłeś dopuścić do tego! Co za kupiec z ciebie! — wybuchnęła wyraźnie zdenerwowana Felicja, on jednak przerwał jej nieledwie cierpko.

— Powiedziałem ci już, że przyczyną mojego bankructwa było to, że żyliśmy nad stan: a ty przecież wiesz, że sam na siebie nie wydawałem prawie nic, że ostatnie ubranie kupiłem sobie przed dwoma laty, a rujnowałem się wylicząc nie tylko na ciebie, ażebyś miała piękną biżuterię, modne futra i auta.

— Wymawiasz mi to teraz? — zachnęła się Tychwiczowa.

— Nie, kochanie! — rzekł miękko mąż. — Sprawiało mi to zawsze radość, jeśli mogłem zrobić ci jakąś przyjemność, bo wiesz przecież, że cię bardzo kochałem!

— Cóż za sentymentalne wyznania! — wzruszyła ramionami. — Ja na twoim miejscu zastanawiałabym się raczej nad tym, jak teraz wyostać się z tamtej małty.

— Właśnie do tego zmierzam, droga Felicjo! Powiedziałem ci już, że i ta fabryka i kamienica należą do mnie teraz już tylko nominalnie! Ale są jeszcze pewne wartości, które nie pójdą na licytację: twoja biżuteria, Felicjo!

— Moja biżuteria? — machinalnie dotknęła ręką piękną brylantową broszkę, zainiacca dekollet i bluzy.

## Nasze Pały

AR. RI. z CHOJEN: Przede wszystkim powinien Pan natychmiast zwrócić się do swego związku zawodowego, gdyż właściciel firmy nie może Pana zmuszać do pracy poza obowiązującymi normami. Do tego na podstawie ustawy, jako młodociany ma Pan prawo do nauki i dlatego powinien Pan pracować tylko 6 godzin. Prosimy o podanie nazwiska właściciela tej firmy. Jeśli chodzi o zmianę zatrudnienia to proszę zwrócić się do Urzędu Zatrudnienia ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich 58.

SMUTNA AIA: Droga Pani! Nie zawsze należy iść za porywem i postępować tak, jak to dyktuje chwilowy nastrój. Uważamy, że kochając swego męża, powinna Pani spróbować porozmawiać z nim jeszcze. Należy przekonać go, że mając małe dziecko, nie można w ten sposób umieszczać niewinnej istoty. Jak przypuszczamy z listu, jest Pani bardzo ambitną kobietą, ale kwestia ta nie powinna być przeszkodą do porozumienia z człowiekiem, którego Pani kocha, a który pod wpływem rodziny i złych podstępów odszedł od Pani. Sama Pani pisze, że po wód waszego rozjęcia był bardzo blady. Proszę więc nie myśleć na razie o wyjeździe, ale przelamać swoją fałszywą dumę i wyciągnąć pierwszą rękę do zgody. Poza tym jeśli chodzi o wyjazd na ziemie zachodnie, to musi Pani przegłądać tamtejszą prasę, która za mieszczą ogłoszenia rozmaitych firm, poszukujących sił biurowych. Prosimy o kilka słów.

MINERWA: Proszę zwrócić się do Polskiego Czerwonego Krzyża, ul. Piotrkowska 236.

J. SKORÓWNA: Może Pani zwrócić się do Urzędu Zatrudnienia. W każdym razie wielką trudnością jest znalezienie w Łodzi mieszkania. Jeżeli ma Pani jakichś krewnych lub znajomych najlepiej będzie, jeśli sama Pani przyjedzie do Łodzi i zorientuje się w sytuacji.

L. H. z LESZNA: Drzewo jest Pana wyłączną własnością i pański sąsiad nie ma prawa do korzystania z owoców, choćby gałęzie wiśni przechodziły poprzez ogrodzenie.

MAJOLA K.-16: Postaramy się pomóc Pani jak najszybciej. Proszę skomunikować się telefonicznie 112-80 w godzinach 16 — 20 wieczorem, lub przyjść osobiście do redakcji.

PIOTRKOWIANKA: Niestety, nie możemy Pani udzielić tych informacji, gdyż nie znamy adresu tego chłopca. Proszę się zwrócić do Wydziału Opieki Społecznej w Łodzi, a tam dostanie Pani szereg adresów i nazwisk, które mogą Pani ułatwić poszukiwania.

## „SYRENA“ na Traugutta „OSA“ na Piotrkowskiej

W zimowym teatrze „Osy“ — ul. Traugutta nr. 1, odbywają się gościnne występy teatru „Syrény“ znanego z letnim teatrem „Osy“ ul. Piotrkowska 94 iście nader sztuka „Jadzia Wdowa“.

— Twoja biżuteria jest jedynym, co nam jeszcze zostało! Ukryjesz ją dobrze Felicjo, a po jakimś czasie przenieś mi się gdzieś do Bielska czy Bialegostoku, tam ją sprzedamy, kupimy parę krosien i zaczniemy dorabiać się od początku. Tylko będziemy musieli oszczędzać, Felicjo i liczyć się z każdym groszem... Bo inaczej, nie ruszymy z miejsca!

Serdecznie ujął jej dłoń w swoją.

— Jeszcze nie wszystko stracone! Jeszcze mam przeciwie ciebie i trochę kapitału, możemy więc rozpocząć nowe życie, Felicjo, może nie takie efektowne jak teraz, ale dobre, bo przecież w dalszym ciągu będziemy razem z sobą. A to jest chyba najważniejsze, nieprawdaż, Felicjo?

Ale Felicja unika jego wzroku. Powolnym ruchem przesuwając rękę, na której po tyskuje wielki brylant, po czole i powiada jak gdyby roztergniona:

— Zaskoczyłeś mnie trochę tą całą historią tak, że aż zabolota mnie głowa. Masz jednak rację, nie trzeba tracić od razu nadziei i załamywać się! Trzeba umieć walczyć wytrwale o swoje szczęście!

— O, Felicjo! — w oczach starszego pa na zakręciły się łzy. — Jesteś naprawdę aniołem. Więc jednak kochasz swojego Mopsika?

— Tak, kocham cię! Ale teraz zostaw mnie samą, bo naprawdę boli mnie głowa!

— A więc Felicja jest lepszą, niż sądziłem! — Tychwicz wróciwszy po południu do fabryki, przegłądał raz jeszcze pewne zestawienia, a potem westchnął.

a. c. n.



PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Prosił pan o lekką pracę? Będzie pan rozrabiał wapno!  
SOBEK: — To też jest ciężko!  
WICEK: — Trudno! Cały dom pracuje! Nawet kobiety i dzieci!



SZABERSKI: — A cóż to znowu, do licha? Jakaś nowa akcja społeczna? Wszyscy mieszkańcy domu przy pracy! Nawet tam Sobka widział... Zaraz z nim pogadam!



SZABERSKI: — Czy człowiek z panskim wykształceniem wapno miesza?  
SOBEK: — Cały dom coś robi...  
SZABERSKI: — To chociaż zaznacz, żeś coś lepszego! Narzekaj pan!



SOBEK: — Szaberski tak mówił...  
WICEK: — Nie wierz pan bzdurom! Żadna praca nie hańbi, a wykształcenie nie jest w niej przeszkodą, tylko pomocą!

Woj. łódzkie otrzymało 200 milionów na poprawę bytu klasy robotniczej

Województwo łódzkie otrzymało 200 milionów zł z dotacji Rady Państwa na poprawę bytu klasy robotniczej. Dotacja ta została podzielona pomiędzy 8 miast, stanowiących większe skupiska ludności robotniczej i wydatkowana będzie na remonty mieszkań, naprawy nawierzchni ulic, budowę urządzeń sanitarnych i oświetlenie dzielnic robotniczych. Z dotacji tej TOMASZÓW MAZOWIECKI otrzymał 37,5 miln. zł, PIOTRKÓW TRYB. — 37 miln. zł, PABIANICE — 33,5 miln. zł, ZGIERZ — 26 miln. zł, OZORKÓW — 25 miln. zł, ZDUŃSKA WOLA — 25 miln. zł, KUTNO — 8 miln. zł i ŻYCHLIN — 5 milionów złotych.

Cmentarzysko z XI wieku odkryto pod Łodzią

W Lutomiarsku pod Łodzią odkryto cmentarzysko, datujące się z XI — XIII w. W obrębie cmentarzyska poddano dotychczas badaniom 18 grobów, bogato wyposażonych w broń i sprzęt żelazny, M. in. w grobach tych znaleziono kilka par strzemion, porostłości siodła i uprzęży z ozdobami w postaci okuć, figurek koni i in., krzyżak pochodzenia bizantyjskiego, liczne groty do oszczepów oraz czekan bojowy. Zgodnie z hipotezą prehistoryków w grobach tych złożone zostały zwłoki rycerzy, przybyłych z ówczesnego państwa kijowskiego. Mogli to być również rycerze pozostający w służbie książąt polskich, względnie członkowie drużyny któregoś z pomniejszych książąt kijowskich, którzy zbiegli z Rusi, aby osiedlić się w Polsce. Należy zauważyć, że Lutomiarsk położony jest na przystajnym szlaku komunikacyjnym, który w XI—XIII w. prowadził z Kijowa przez Sandomierz i Łęczycę do Poznania.

Pod włos!...

Pan Babelk został ojcem. Spotyka go znajomy, stary kawaler i mówi:  
— Słyszalem, że ci się rodzina powiększyła?  
— Tak. Żona moja urodziła bliźnięta.  
— Wyobrażam sobie, jaki wrzask panuje teraz u was w domu?..  
— Wcale nie jest tak strasznie — odpowiada pan Babelk. — Jak jedno krzyczy, to drugiego wcale nie słychać!..  
Do biura rzeczy znalezionych zgłasza się jakiś klient.  
— Proszę pana, wczoraj zgubiłem w tramwaju banknot 1000-złotowy. Czy przypadkiem nie znalazł go?  
Urzednik sprawdza w księżce i oświadcza:  
— Nie, takiego wypadku nie ma. Znalaziono tylko banknot 500-złotowy.  
Klient zastanawia się i powiada:  
— Wie pan co?... Niech pan mi da na razie te pięćset złotych!

Kocłokiewicz żali się przed znajomym:  
— Strasznie cierpię ostatnio. Mojej żonie dokuczają fatalny kaszel i trzy noce z rzędu nie mogłem spać!  
— A dlaczego nie weźmie pan lekarza?..  
— Po co?... Wyjeżdżam jutro do Krakowa i wrócę dopiero za trzy tygodnie.  
Marysia zesłała na podwórce, by wstrząpnąć chodnik. Marysia jest delikatna, a trzepać dziewczka dotyka dywanów.  
Pani otwiera okno i woła:  
— Marysio, mocniej!  
— Nie mogę, proszę pani!  
— Dlaczego?  
— Bo jak zaczynam mocniej trzepać, to karsz leci!..

Rodzinne „protekcjki” w sklepach spółdzielczych  
Familijność musi zginąć z handlu uspołecznionego!

Nie wszystkie sklepy spółdzielcze w Łodzi pracują dobrze. Nie wszędzie jeszcze zaopatrywanie ludności odbywa się jak należy. Toteż nie dziwnego, że poza słowami pochwały słychać również skargi i utyskiwania. Świat pracy wymaga i ma prawo wymagać, aby handel uspołeczniony stanął na wysokości zadania i należycie wypełniał swą rolę. Donieśliśmy wczoraj, że pod wpływem oddolnej inicjatywy na terenie Łodzi powstała Dzielnice Rady Spółdzielcze PSS-u, mające czuwać tak nad właściwym i racjonalnym zaopatrywaniem ludności we wszelkie artykuły, jak i nad kontrolą gospodarki sklepów spółdzielczych. Są to zadania bardzo ważne i od należytego ich wykonania zależy, czy świat pracy będzie w pełni korzystał z dobrodziejstw handlu uspołecznionego. Specjalnie pilnym zagadnieniem, któ-

Mąż - kierownikiem  
Żona - sprzedawcą  
Kuzyn - inspektorem

rym powinny się zająć Rady Dzielnicowe, są t. zw. rodzinne protekcjki w poszczególnych sklepach i agendach spółdzielczych. Bardzo często jesteśmy świadkami faktów, że po kilka osób z jednej rodziny zajmuje zależne od siebie stanowiska w sklepach, czy też odpowiednich wydziałach spółdzielczych.

Kierownikiem jakiegoś sklepu jest pan X. Żona jego pracuje w tym samym przedsięwzięciu w charakterze sprzedawczyni. Syn zaś, lub inny krewny, pełni funkcję inspektora.

Czy takie fakty są dopuszczalne? Czy powinny one być tolerowane?

Ta familijność w handlu uspołecznionym, ten nepotyzm, przynosi duże szkody i jest powodem sarkania ze strony ludzi pracy, którzy na własnej skórze odczuwają następstwa takiego stanu rzeczy.

Bo zupełnie zrozumiałe, że mąż-kierownik nie wyciągnie żadnych konsekwencji służbowych wobec swej żony-sprzedawczyni, która zamiast przyjść do sklepu przed szóstą, zjawia się o siódmej. Tak samo kuzyn, czy sawagier chętnie przymknie oczy na nieporządki, ujawnione w sklepie, w którym pracuje jego najbliższa rodzina. Bo jak to wypadła sypała swych krewnych?

Na tego rodzaju protekcjach cierpi zarówno konsument, jak i spółdzielnia. Konsument — gdyż dystrybucja i obsługa, pozbawione należytej kontroli, odbywają się niewłaściwie, a spółdzielnia — gdyż narazana jest na straty materialne.

Koniecznością więc jest przeprowadzenie ścisłej kontroli na tym odcinku. W jednym przedsiębiorstwie nie może pracować najbliżsi krewni. W innych miastach już dawno unorzędowano te sprawy. Łódź jest jednak jedynym miastem, gdzie fakty te występują z taką jaskrawością!

Obuwie dla miasta i wsi  
Produkcja powinna się jednak odbywać zgodnie z porami roku!

W Łodzi odbyła się konferencja kierowników hurtowni i ekspozytor Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego na której omówiono sprawę produkcji i dystrybucji obuwia na terenie miast i wsi. Na porządku dziennym znajdowały się ważne zagadnienia, jak planowanie produkcji i zbytu, magazynowanie, stania o jak najszybsze wypuszczenie towaru, dalsze zacieśnianie kontaktów z odbiorcami handlu uspołecznionego i wytwórczością. Dużo mówiono też o dystrybucji obuwia na wsi za pomocą Zw. Samopomocy Chłopskiej, jak i o tym, że stosunki handlowe za „Społem” i Centrala Rzemieślniczą powinny ulec poprawie.

Z dyskusji i sprawozdań dowiedzieliśmy się wreszcie, że plan zbytu został wykonany w pierwszym półroczu rb. w 105 proc i że należy dążyć do tego, aby niezależnie się od importu chwiała zagranicznego do Polski. Wpłynąć ma na

to z jednej strony poprawa produkcji Centr. Zarządu Przem. Skórzanego, z drugiej — sumienne wypełnianie obowiązków przez dystrybutorów, wskazano, przy tym, że należy zjednać publiczność dla wyrobów krajowych, co ma duży znaczenie zarówno ze względów gospodarczych, jak i finansowych naszego państwa.

Jest to zupełnie słuszne. We wszystkich dziedzinach produkcji stajemy się samowystarczalni, toteż i na tym odcinku powinniśmy zaspakajać całkowicie potrzeby ludności. Ale do tego konieczny jest jeden warunek: produkcja obuwia krajowego musi być w pełni dostosowana do pór roku, co dotychczas mocno szwankuje. Obecnie np. mimo, że panuje lato, w sklepach mało znajduje się obuwia letniego, a czarne pantofle nie cieszą się popytem, wskutek czego ludność sła rzeczy zabiera się w obuwie zagraniczne, lub znacznie droższe w prywatnych zakładach!

Na dogodnych warunkach

Motocykle i rowery

mogą nabywać w sprzedaży ratowej ludzie pracy

Sprawa ratowej sprzedaży motocykli produkcji polskiej — została ostatecznie załatwiona. Poszczególne placówki „Motozbytu” przystąpiły już do rozprowadzenia ich wśród świata pracy.

Na razie w sprzedaży znajdują się motocykle „SHL” 125 cm. Są one sprzedawane na 12 rat miesięcznych, przy czym cena ratalna wynosi wraz z kosztami inkaasa i dyskonta weksli 103 tys. złotych. Przy podpisaniu umowy nabywca wpłaca gotówką 15 tysięcy (plus koszt ubezpieczenia wynoszące około tysiąca złotych), reszta zaś należności rozkłada na 11 miesięcznych rat po 8 tys. złotych.

Do nabycia motocykli na raty uprawnieni są pracownicy fizyczni i umysłowi, zorganizowani w związkach zawodowych. Jeśli idzie o łódzką placówkę „Motozbytu”, mieszczącą się przy ul. Piotrkowskiej 102a — do sprzedaży ratowej moto-

cykli przystępuje ona w nadchodzący wtorek, lub w środę. W dalszym ciągu odbywać się będzie sprzedaż motocykli za gotówkę. W sprzedaży gotówkowej, dostępnej dla każdego, motocykl kosztuje 99 tysięcy złotych.

Sklep „Motozbytu” w Łodzi posiada na składzie znaczną ilość rowerów, które tak samo świat pracy może nabywać na raty. Doskonale, luksusowe rowery produkcji krajowej kosztują 17.750 zł (męskie) i 18.050 zł (damskie). Rowery zagraniczne z reperacji — 18.500 i 19.000 zł. Przy odbiorze płaci się 5.500 zł gotówką, reszta w 9 ratach po 1.600 zł.

„Motozbyt” sprzedaje również krajowe rowery po 8.000 zł, ale tylko za gotówkę.

Popyt na rowery i motocykle jest większy niż dostawy z fabryk toteż samo wprowadzenie sprzedaży ratowej nie wystarczy dla pokrycia potrzeb świata pracy. Musi temu towarzyszyć zwiększony wysiłek produkcyjny zakładów wytwórczych.

Z notatnika reportera

Na rogu Placu Wolności i Nowomiejskiej sraeni przytomność mieszkaniowca Kochanówki 69-letni Mateusz Trzebiński. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

We wsi Bruźca Mała pod Aleksandrowem spadła do studni 3-letnia Anna Wojtyman. Gdy dziecko wydobyto co rodzinie, już nie żyła.



# SPORT

## Azja budzi się!...



Tymczasem Higgins czynił przygotowania do wyprawy po skarb. Czekano tylko na powrót dwóch dozorców, którzy pojechali po tragarzy.



Holender zaczął się już niecierpliwie, gdy na dziedzińcu spalonego folwarku wkroczyła karawana tragarzy, których natchmiast zagnano do roboty.



JAKOŚ ŚWIŁE CHRIS ekspedycja ruszyła w stronę dżungli. Stary Holender jechał na przedzie, mając przy sobie drogiego psa. Brakowało tylko jego syna...

## Rekord świata padł w rzucie dyskiem

Na zawodach lekkoatletycznych w Lizbonie padł nowy rekord świata w rzucie dyskiem. Ustanowił go znany miotacz amerykański, Gordien, osiągając wynik 56,46. Wynik ten jest o przeszło 1 metr lepszy od dotychczasowego rekordu świata, który należał do Consoliniego (Włochy).

## Z piłką w wodzie

W rozgrywkach o mistrzostwo Polski w lidze piłki wodnej padły następujące wyniki: we Wrocławiu tamtejszy AZS pokonał WISŁĘ (KRAKÓW) 3:0 (0:0) uzyskując bramki przez Koprę 2 i Krotowicę 1, a z CRACOVIA Akademię wygrał 5:2 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Koprę 3 i Krotowicę 2. Obie bramki dla Cracovii uzyskał Kowalski.

W Gliwicach LEGIA (WARSZAWA) pokonała drużynę STAL 5:3 (4:0) a w Katowicach mecz LEGIA — STAL (Katowice) również wygrała drużyna warszawska 2:1 (1:0).

W Poznaniu drużyna STAL (OSTROWIEC) odniosła dwa zwycięstwa. W pierwszych zawodach goście pokonali SPÓJNIĘ 2:0, a drugiego dnia, grając z AKS wygrali 7:1.

## „Niegaścinną” Gwardia zwyciężyła wszystkich w Wieluniu

W Wieluniu odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy tamtejszą Gwardią, a II ligowym PTC (Pabianice). Drużyna Gwardii do szeregu odniesionych ostatnio zwycięstw dorzuciła jeszcze jedno, gdyż pokonała PTC 5:2 (2:1).

Gwardia miała zdecydowaną przewagę, zwłaszcza po przerwie i mogła odnieść większe zwycięstwo. Sędzia Krysiak nie uznał jednej bramki zdobytej prawidłowo. Najlepszym graczem i strzelcem w ataku Gwardii okazał się Antkowiak, który zdobył trzy bramki. Dwie dalsze bramki uzyskał Skupiński.

## Francuzi przegrali w Łodzi 13:3

### choć na taką wysoką porażkę nie zasłużyli

Całoroczna posucha w boksie łódzkim sprawiła, że publiczność spragniona poważniejszej imprezy stawiała się w rekordowej liczbie na mecz reprezentacji Związku Zawodowców Francji i Polski. Na pewno organizatorzy nie spodziewali się, że na stadionie hokejowy LKS. Włóknarz zważy się około 10 tys. widzów, i temu należy chyba przypisać pewne niedociągnięcia organizacyjne. Nie będziemy wdawali się w detale, jednak stwierdzić musimy, iż międzynarodowa impreza powinna być pasem lepiej pod względem organizacyjnym.

Mecz był na ogół ciekawy, poszczególne walki specjalnie w wagach lżejszych, na dość dobrym poziomie, niepotrzebnie jednak punktowi wysilali się na zbyt dobre noty dla bokserów Polski, o co goście mieli zupełnie słuszną pretensję. Oficjalny wynik głosi zwycięstwo Polski 13:3, lecz ten stosunek jest przesolony, co najmniej o 2 — 3 punkty. Najjaskrawiej wypaczono wynik w półciężkiej. Wprawdzie Temporal był najsłabszym w drużynie gości, lecz jeszcze gorszym okazał się Koleczko, który na dodatek „zarobił” jeszcze napomnie nie i już przez to samo powinien przegrać.

Pewne zastrzeżenie wzbudza zwycięstwo Kargiera, który walcząc zbyt chaotycznie, podczas gdy Treille był opanowany, lepszy w zwarciu, przytomniejszy i czy-

ściej trafiał. Wreszcie i przewaga Jaskóły nie była do tego stopnia wyraźna, ażeby zasłużył na zwycięstwo. Wynik remisowy nikogo by nie krzywdził.

Najlepszym w drużynie gości okazali się: w muszej Treille, w koguciej Lamorra i w półciężkiej de Souza. Wielce obiecującym materiałem okazał się w średniej Pacagnella, który przez trzy rundy stale był w ataku, chociaż wiele zainkasował. Ale to bokser przyszłości i musi się jeszcze wiele nauczyć. Bezwzględnie najlepszym był Lamorra, który początkowo miał w sobie coś z pozera, widząc jednak, że z Czarneckim sprawa nielatawa zabrał się do roboty i wywalczył remis.

W drużynie Polski wyróżnić trzeba w pierwszym rzędzie Debisz, następnie Czarneckiego i Pankego. Pierwszy występ Grzelaka na ringu łódzkim wypadł poprawnie. Najciekawszą walkę stoczyły pierwsze cztery pary. Czym cięższa kategoria tym walka stawała się mniej ciekawą i poziom ich niższy. Francuzi uprzedzali resztą, że cięższe kategorie mają słabsze, toteż sukcesy naszych pięściarzy w tych wagach są bez większego znaczenia.

Mecz rozpoczęło powitanie drużyny gości i odegraniem Międzynarodówki oraz hymnów państwowych. W poszczególnych

Trzy remisy  
to trzy punkty

walkach osiągnięto następujące wyniki:

W muszej Kargier pokonał na punkty Treille, w koguciej Czarnecki był lepszy w pierwszych rundach, w ostatniej jednak Lamorra, mimo doznanej kontuzji, atakując z półdystansu nadrobił stracone punkty i wywalczył remis. Lamorra był wyraźnie żywy, gdy schodził z ringu, liczył bowiem na wygraną.

W półciężkiej Panke początkowo nie mógł osiągnąć dobrze blokującego się de Souza, lecz w II i III rundzie uzyskał przewagę i wygrał wyraźnie na punkty.

W lekkiej Debisz bardzo przytomnie rozpoczął i szybko wywalczył słabe strony Vaudana. Pierwszą i drugą rundę Debisz miał wysoko wygraną, w ostatnim starciu nie potrafił utrzymać Francuza na dystans i walcząc chaotycznie, dając wciągnąć się do wymiany ciosów.

W półśredniej Olejnik remisował z Garnierem, walka mało ciekawa.

W średniej Grzelak dobrze kontrował atakującego bez przerwy i bardzo wytrzymałego Paccagnella, zyskując w każdej rundzie przewagę. Jemu też przypadło zwycięstwo.

W półciężkiej, w najsłabszej walce meczu Koleczko dano remis, czym skrzywdzono Temporal. Właściwie w tej walce były tylko dwa czyste ciosy.

W ciężkiej Jaskóła przynosiło zwycięstwo nad Fortem. W ringu sędziował Lisowski, na punkty: Wróć, Sikorski i Martin (Francja).

Role sekundanta drużyny polskiej spełniał Strelan, który nie umiał nastawić naszych bokserów w przerwie podczas walki. Tak było z Kargierem, Olejnikiem i Koleczko. W sumie Francuzi nie wygrali ani jednej walki, a trzy punkty uzyskali w wynikach remisowych.

## Dzisiaj w Helenowie startują kolarze Francji

W dniu dzisiejszym o godz. 18 ujrzymy na torze w Helenowie doskonałych francuskich kolarzy sprinterów. Mistrz Francji w biegach krótkich Williams Nannini i Louis Prevost zmierzą się z Jerzym Bokiem (mistrzem Polski). Koalicja łódzkich kolarzy zasilona będzie zawodnikami mi. Warszawy. Program zawodów obejmuje biegi sprinterskie, biegi drużynowe i bieg dystansowy na 25 km. z 6-ma finiszami.

## Janeczek ukarany Teraz „odpocznie” 8 tyg.

Piłkarz LKS, Włóknarz Longin Janeczek ukarany został przez Wydział Gier i Dyscypliny PZPN czterotygodniową dyskwalifikacją za niebezpieczną grę podczas meczu Kolejkarz Polonia — LKS, Włóknarz w dniu 3 lipca br. Jednocześnie Janeczekowi dodano 4 tygodnie dyskwalifikacji ogłoszonej przez Łódzki OZPN a zawieszony na okres 6 miesięcy, tak więc piłkarz LKS nie będzie mógł grać razem 8 tygodni (od 11.7 do 4.9 1949 r.).

## Dwa mecze ligi szczypiorniaka

W meczu o mistrzostwo ligi szczypiorniaka padły w dniu wczorajszym następujące wyniki: W Łodzi LKS WŁÓKNIARZ pokonał SPÓJNIĘ (KATOWICE) w stosunku 11:4 (5:2), a w Chorzowie BAKS wygrał z BUDOWLANI (OPOLE) 5:2 (5:0). Zwycięstwem tym BAKS (Chorzów) niemal zupełnie zapewnił sobie zdobycie tytułu mistrza Polski.

## Gdańsk wygrał trójmecz lekkoatletyczny

W Krakowie odbył się trójmecz lekkoatletyczny między reprezentacją męskich i żeńskich Krakowa, Gdańska i Śląska. Mecz wygrał Gdańsk uzyskując w sumie 314 punktów. Drugie miejsce zajęł Kraków 262 pkt., a trzecie Śląsk 185 pkt.

## Gedania — Pafawag 10:6

We Wrocławiu odbyły się towarzyskie zawody bokserskie pomiędzy drużynowym mistrzem Polski Gedanią a Pafawagiem. Zwyciężyła drużyna Gedani w stosunku 10:6.

## Trzy fronty — trzy porażki

### Węgrzy wygrali w Debreczynie 2:3 i 2:6, w Gdańsku 3:0

W Gdańsku odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski reprezentacyjnych drużyn POLSKA B — WĘGRY B. Zawody zgromadziły rekordową liczbę widzów, około 35 tys. Na meczu obecni byli marszałek ŻYMERSKI, min. RABANOWSKI i dyrektor GUKF. MOTYKA.

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny WĘGIER w stosunku 3:0 (0:0). Drużyna Polaki grała początkowo dobrze, zwłaszcza w liniach defensywnych, gdzie na specjalne wyróżnienie zasługują SŁOMA i SZCZUREK. Gorzej było z atakiem, który potrafił dojść do pola karnego, lecz nie umiał sobie wyrobić dogodnej pozycji strzałowej. Do paucy napad POLSKI nie zdobył się na jeden chociażby strzał na bramkę węgierską.

Węgrzy górowali zdecydowanie technicznie i taktyka. Polacy wyraźne braki te nadrabiali ambicją i ofiarnością, walcząc o każdą piłkę. Atak Polaki nie potrafił znaleźć sposobu na sprytnie grających obrońców węgierskich i często dawał się

łapać na „spalone”, tracąc nie jedną okazję. Mimo oczywistej przewagi Węgrów wynik meczu na 15 minut przed końcem gry był jeszcze zerowy. Pierwsza bramka padła w 30 min. drugiej połowy. Zdobyl ją BUDAY głową. W 37 min. Węgrzy przeprowadzili ładny atak i, wykorzystując błąd taktyczny obrony, zdobyli przez KOSICA drugą bramkę. Od tej chwili Polacy wyraźnie załamali się i gdy w 39 min. Węgrzy bili rzut wolny — nie murowali bramki. Ostry strzał MEAROSZA z 20 metrów trafił w róg i w ten sposób Węgrzy ustanowili wynik meczu. W ostatniej minucie pięknie bity przez SŁOME rzut wolny „bramkarz węgierski z trudem wybił na korner.

Zawody prowadził sędzia Michalik. Jeszcze gorzej powiodło się Polakom w DEBRECZYNI. Mecz WĘGRY — POLSKA zakończył się zwycięstwem reprezentacji WĘGIER 8:2 (4:0), a mecz drużyn juniorów również wygrali WĘGRZY 6:2 (3:1).

## Gabrych pokonał Francuzów w szosowym wyścigu Warszawa — Łódź

Na trasie Warszawa — Łódź (przez Łowicz) odbył się wczoraj wyścig kolarski o mistrzostwo Związku Zawodowców. W wyścigu tym wzięli udział kolarze francuscy. W sumie startowało 40 zawodników i wszyscy, z wyjątkiem Kapiaka, wyścig ukończyli. Kapiak wycofał się na skutek defektu roweru, pod Błoniem, lecz razem z wyścigiem przyjechał do Łodzi.

Przed Łodzią wyścig prowadzili Gabrych i Bagnel (Francja). Na Dołach Francuz miał kłopot z przerzutką, co wykorzy-

stał Gabrych i samotnie popędził do mety. Gabrych wpadł pierwszy na tor w Helenowie, uzyskując czas 3:41. Drugim na mecie był Stolarczyk z różnicą 2 sekund. Trzecie miejsce zajął Wrzesiński, 4) Rzeźniński, 5) Napierała. Na szóstym miejscu przybył pierwszy z Francuzów Chauret, 7) Świercz, 8) Henry (Francja), 9) Bagnel (Francja) i 10) Nowoczek.

Wyścig ten zespołowo również wygrała drużyna polska. Łączny czas pierwszych trzech zawodników wynosi 11, 12, 21. natomiast czas drużyny Francji — 11:26 m 06.

## Na ulicach Krakowa

### Koprowski pokonał Mielocha w wyścigu motocyklowym

W Krakowie odbyły się uliczne wyścigi motocyklowe. Impreza ta zaliczona jest do eliminacji o mistrzostwo Polski. W kategorii maszyn do 130 ccm. zwyciężył JANKOWSKI, uzyskując czas 16:43 na 9 km. W kategorii 250 ccm. pierwszym był WODNICKI 26:33,2 na dystansie 36 km. W kategorii 350 ccm. zwyciężył ST. BRUN na Nortonie czas 22:18,4 sek. Najciekawszym

był wyścig w kategorii maszyn ponad 350 ccm., w którym startowali Mieloch, Żymirski, Koprowski i Markowski. Mieloch jechał wspaniale i rozwinął szybkość do 112 km. na godz. Na ostatnim jednak okrążeniu wyprzedził go KOPROWSKI i pierwszy wpadł na metę w czasie 21:14 sek., co jest najlepszym wynikiem zawodów. Mieloch miał czas 21:23,1. Trzecie miejsce zajął Markowski.